



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

To, co udało się w Strumieniu, trudno objąć jedną prostą definicją. Niedawna widowiskowa scena, przywołująca odległe czasy, a z nimi chwilę powitania austriackiego cesarza Józefa II na strumieńskim rynku i w Zabłociu, była kolejnym krokiem w szerokim dziele wspólnego podejmowania historii, zainicjowanego przez strumieńskie Koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Włącza się w te starania całe środowisko, z parafią, władzami samorządowymi, organizacjami pozarządowymi. Owoce tego zainteresowania są różnorodne. Jedno jest pewne: powrót do historii bardzo się przyda współczesnym... Więcej na str. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- POŻEGNANIE ŚP. KS. KAN. STANISŁAWA GÓRNEGO
- O SWOIM BENEDYKTYŃSKIM POWOŁANIU opowiada brat Józef – Łukasz Kanik ze Straconki

Świadectwo byłych więźniów politycznych

Skazani za wierność

Każdy z nich ma w swej biografii pobyt w więzieniu. Są z tego dumni, bo skazywani byli za walkę o wolną Polskę. W sobotę 14 lipca przyjechali do Bielska-Białej, by spotkać się z kolegami „spod celi”, by wspominać i... dawać świadectwo.

Doroczne, piętnaste już, spotkanie członków Związku Więźniów Politycznych Okresu Stanu Wojennego poprzedzone zostało Mszą św., odprawioną przez biskupa Tadeusza Rakoczego w kościele pw. św. Andrzeja Boboli.

– Zrezygnowaliście ze spokoju i zaangażowaliście się w słuszne, choć trudne sprawy, opowiadając się za wartościami Bożymi i ludzkimi. Za tę wierność ideałom zapłaciliście więzieniem, utratą pracy, cierpieniem własnym i waszych rodzin, a czasem także emigracją – powiedział w homilii biskup Rakoczy. Podkreślił, że takie spotkania są potrzebne, by przypominać współczesnym



ARTUR KASPRZYKOWSKI

o ideałach, za które nie tak dawno ludzie tracili wolność.

W bielskim zjeździe uczestniczyło blisko 50 więźniów, mieszkających obecnie w różnych zakątkach Polski, a także przebywających na emigracji w Szwecji i Australii. Byli sądzieni i więzieni za przynależność do podziemnych struktur „Solidarności”, za druk i kolportaż książek i gazet, wydawanych

W bielskim spotkaniu wzięło udział blisko 50 więźniów politycznych

poza cenzurą. Dyspocyjni sędziowie bez skrupułów skazywali ich na kilkuletnie więzienia. W bielskim spotkaniu uczestniczył między innymi Patrycjusz Kosmowski, który w 1981 r. był przewodniczącym podbeskidzkiej „Solidarności”. Po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał się przez miesiąc. Tylko za to dostał wyrok sześciu lat więzienia... **AK**

„RÓWNICA” ZAŚPIEWAŁA PANU – I ZATAŃCZYŁA



Porywający koncert w wykonaniu Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica” pn. „Śpiewajcie Panu...” stanowił kulminacyjny punkt programu tegorocznego, trzeciego już, Festiwalu Ekumenicznego w Ustroniu. Zespół przedstawił 15 lipca w ustroniskim amfiteatrze swój nowy program, łączący twórczość religijną, regionalną i patriotyczną, a wiersze czytał ks. dr Henryk Czembor, emerytowany proboszcz parafii ewangelickiej w Ustroniu. Organizatorem festiwalowych nabożeństw i koncertów w kościele pw. św. Klemensa oraz ewangelickim kościele św. Jakuba było Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne, a na program złożyły się także wystawy, przygotowane w Czytelni Katolickiej oraz w Muzeum Ustroniskim. ■

„Równica” po raz kolejny potwierdziła, że może być chlubą ustronian

W intencji rodzin



Lipcowemu czuwaniu w Rychwałdzie przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy

RYCHWAŁD. Ponad dwa tysiące wiernych uczestniczyło w lipcowym czuwaniu fatimskim w sanktuarium MB Pani Ziemi Żywieckiej. Uroczystej Mszy św. zakończonej procesją i Apelem Janogórskim, przewodniczył biskup bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy. Eucharystię poprzedziło na-

bożeństwo różańcowe, które prowadził ks. infułat Władysław Fidelus. W piątek 13 lipca już od godzin popołudniowych pielgrzymi zaczęli gromadzić się na placu przykościelnym w Rychwałdzie. Podczas lipcowego czuwania zanoszono modlitwy przede wszystkim w intencjach małżeństw i rodzin.

Dzień wspólnoty

BIELSKO-BIAŁA. W kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa odbędzie się 27 lipca dzień wspólnoty

grup uczestniczących w rekolekcjach Ruchu Światło-Życie. Początek spotkania o godzinie 10.00.

Msze na szczytach

DĘBOWIEC, SZYNDZIELNIA. Tradycyjnie ojcowie palotyni – duszpasterze z bielskiej parafii św. Andrzeja Boboli – odprawiają niedzielne Msze św. nie tyl-

ko w parafialnym kościele, ale także na górskich szczytach. W niedzielę o godz. 16.00 wierni mogą uczestniczyć w Eucharystii koło schroniska na Dębowcu. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca o 10.00 Msza św. odprawiana jest w schronisku na Szyndzielni. Tak będzie aż do końca września. „Serdecznie zapraszam do uczestnictwa w tych Mszach, sprawowanych w najpiękniejszej świątyni, jaką jest przyroda” – mówi ks. Jan Kwidziński SAC, proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli.



Ks. Jan Kwidziński SAC przy polowym ołtarzu na Dębowcu

Niespokojnie w Beزالinie

BIELSKO-BIAŁA. Szczyjące się blisko 150-letnią tradycją Zakłady Lin i Pasów Beزالin są jednym z ostatnich przedsiębiorstw państwowych na terenie Podbeskidzia. Prywatyzacyjne plany wojewody śląskiego wzbudziły w blisko 200-osobowej załodze tego zakładu spore obawy. Pracownicy boją się zbyt pospiesznej sprze-

daży Beزالinu. Z tego powodu związki zawodowe działające w tym zakładzie rozpoczęły akcję protestacyjną. „Chcemy, by prywatyzacja Beزالinu skończyła się, przynajmniej na razie, na etapie przekształcenia przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę skarbu państwa” – mówi Piotr Heller, szef zakładowej „Solidarności”.

Zmarł śp. ks. kan. Stanisław Górny

OŚWIĘCIM. Emerytowany proboszcz parafii św. Maksymiliana, ks. kan. Stanisław Górny zginął w wypadku samochodowym na przedmieściach Krakowa we wtorek 10 lipca. W uroczystościach pogrzebowych budowniczego kościoła św. Maksymiliana w Oświęcimiu, które odbyły się 13 i 14 lipca, uczestniczyło kilka tysięcy wiernych i ponad dwustu kapłanów, z kard. Stanisławem Dziwiszem, bp. Kazimierzem Górnym – bratem zmarłego, bp. Tadeuszem Rakoczem, bp. Józefem Guzdkiem i bp. Edwardem Białogłowskim. Ks.

Górny miał 73 lata. Spoczął w grobowcu kapłanów na cmentarzu komunalnym w Oświęcimiu.



Pogrzeb ks. Stanisława Górnego zgromadził biskupów, kapłanów i tłumy wiernych

Potrzeba daru krwi

LEŚNA-BIELSKO-BIAŁA. Ok. 47 litrów krwi oddali wierni parafii św. Michała Archanioła w Leśnej podczas niedzielnej akcji honorowego oddawania krwi, zorganizowanej w tej parafii już po raz 25. Akcję przeprowadzili lekarze bielskiego oddziału Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach. – To już kolejna odpowiedź krwiodawców z Leśnej i okolicy na apele, by pomóc, zwłaszcza w tym okresie wakacyjnym, gdy wzrasta zapotrzebowanie na krew – mówi proboszcz ks. kan. Piotr Sadkiewicz. Wakacyjną akcją pozyskiwania dawców krwi prowadzi też Rejonowa Stacja Krwiodawstwa w Bielsku-Białej. W lipcowe niedziele zainstalowano w parafiach



Bielscy krwiodawcy chętnie oddają krew

w Hałcnowie i w Komorowicach aparaturę, a duszpasterze zachęcali wiernych do oddania krwi. Leszek Głowka, przewodniczący Rejonowej Rady HDK, podkreśla, że akcje prowadzone przy parafiach stanowią w tym okresie najważniejsze źródło zasilania banku krwi.

Maryja zaprasza

USTROŃ-ZAWODZIE. W sobotę 14 lipca biskup Tadeusz Rakoczy dokonał poświęcenia wzniesionej przed wejściem do parafialnej świątyni pw. Chrystusa Króla Wszechświata figury Matki Bożej Królowej Polski. – Od teraz Matka Boża będzie zapraszać

wszystkich wiernych do oddawania czci Chrystusowi – mówi proboszcz ks. kan. Tadeusz Serwotka, witając uczestników uroczystości. Byli wśród nich Magdalena i Adam Kędzierscy, fundatorzy figury Matki Bożej, a wcześniej także świątyni w Ustroniu-Zawodziu.

Poświęcenia figury MB Królowej Polski



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Pielgrzymi na Groniu Jana Pawła II

Wejdz na górę!

Na nowym witrażu w kaplicy na Groniu Jana Pawła II widać charakterystyczną białą sylwetkę pielgrzyma, wspartego na pastorałe, z dłonią uniesioną w geście błogostawieństwa. Wielu odwiedzających to miejsce pielgrzymów i turystów potwierdza: idąc tutaj, chcielibyśmy iść jego drogą do Boga.

– Przychodzimy tu od lat, bo to bardzo dobry duchowy wstęp do owocnych wakacji. Trudno nam być tu w ciągu roku, ale bez tej pielgrzymki nie wyobrażamy sobie już naszego wypoczyniania – mówią Teresa i Grzegorz Polaczkowie. W Beskidy przyjechali z dziećmi spod Opola i cieszą się, że trafili właśnie na uroczystość poświęcenia nowych witraży. Należą do coraz liczniejszej grupy ludzi związanych z tym miejscem...

Z miłości

Biskup Tadeusz Rakoczy, który wraz z ks. prał. Stanisławem Czernikiem w obecności 2 tysięcy pielgrzymów 8 lipca poświęcił dwa nowe witraże do kaplicy na Groniu.

Wokół kaplicy na Groniu gromadzą się pielgrzymi...

niu, przypomniał o pragnieniu Ojca Świętego, by umieszczając w jego biografii trasy, na których był, podkreślić jego więź z polską ziemią.

– I tak się szczęśliwie złożyło, że idea ta została zrealizowana najpierw tu, pod Leskowcem, na Groniu, który najpierw zaczęliśmy nieoficjalnie nazywać imieniem Jana Pawła II. Ono przygnęło do świadomości tujejszych mieszkańców i przybyszów, i było to tak oczywiste, że zostało zatwierdzone przez kompetentne władze – mówił biskup Rakoczy, dziękując członkom grupy modlitewnej z Gronia Jana Pawła II i Rodzinnego Koła PTTK „Szarotka”, fundatorom i wszystkim, którzy mają udział w utrwalaniu pamięci Jana Pawła II w tym miejscu.

Przypominając zasługi inicjatora budowy kaplicy – Stefana Jakubowskiego i jego najbliższych – Ksiądz Biskup dodał, że z miłości zrodziła się prawie 15 lat temu idea tego miejsca, utrwalającego ziemskie i duchowe drogi, jakimi prowadził nas i prowadzi dalej Jan Paweł II, a pielgrzymka w górę, na to miejsce, jest odpowiedzią na zaproszenie, które przez tyle lat docierało do nas przez Jana Pawła II.

Od serca

Coraz liczniejsza jest też grupa pielgrzymów,

którzy przeżycie wędrowki śladami Jana Pawła II na jego Groniu opisują w poezji. Niedawno rozstrzygnięta została piętnasta już edycja ogólnopolskiego poetyckiego konkursu. W gronie laureatów znaleźli się: Danuta Bilczewska z Bielska-Białej, Lucyna Szubel z Chrzanowa i Kazimierz Węgrzyn z Istebnej.

Wyróżnienia otrzymali: Regina Machacz z Rzeszowa, Sabina Janica-Wojaczek z Godziszki i Mirosław Roman Kmiecki z Brodnicy. Wśród autorów młodszych najpiękniejsze wiersze napisali: Anna Pietrykowska z Sułowa, Agata Fuszpaniak i Łukasz Graczyk z Maszewa.

– Autorzy nagrodzonych wierszy otrzymają od nas pamiątkowe dyplomy podpisane przez biskupa Tadeusza Rakoczego oraz albumy z własnoręczną dedykacją kardynała Stanisława Dziwisza – mówi Stefan Jakubowski. – Cieszymy się, że wiersze, które są świadectwem autentycznego przeżycia, ciągle na Groniu powstają, i to nie tylko na konkurs. Po nabożeństwach przy ognisku pamięci, rozpalonym 2 kwietnia tego roku, otrzymaliśmy sporo wierszy od uczestników tych uroczystości.

Dla autorów inspiracją stają się przechowywane na Groniu papieskie pamiątki, słowa modlitwy i piękno okolicy. One czekają tu na wszystkich turystów...

MB



ZDJĘCIA ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Stefan Jakubowski – pełni swój dyżur przy kaplicy i czeka na pielgrzymów

WYRUSZ NA GROŃ

Na Groń prowadzą szlaki o różnym stopniu trudności. Najkrótszym – czarny szlakiem oraz wyznaczonym przez grupę modlitewną Szlakiem Białych Serc idzie się z Ryk Jagódek ok. 1 godziny. Kaplica na Groniu otwarta jest w środy, soboty i niedziele od 8.00 do 16.00 – od maja do października. Na miejscu znajdują się wszystkie paramenty liturgiczne, niezbędne do sprawowania Eucharystii. Grupy pielgrzymów z kapłanem mogą sprawować Mszę św. o dowolnej porze. Harmonogram niedzielnych Mszy św. planowanych przez grupę modlitewną z Gronia oraz szczegółowy opis szlaków na: www.gron.diecezja.bielsko.pl.



Przybycie cesarza Józefa II do Strumienia i Zabłocia w 1780 r. odtworzyli z rozmachem i hucznie – przy salwach i muzyce. Historyczną obecność przypomina dziś pamiątkowa tablica, jednak **prawdziwy ślad ma zostać w pamięci, w ludziach, którzy powinni znać i rozumieć dzieje swej ziemi – uważają twórcy widowiska.**

tekst i zdjęcia
ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Plenerowe widowisko historyczne nawiązujące do tego wydarzenia przygotowane zostało w ramach realizowanego już od trzech lat projektu „Żabi Kraj tradycją i kulturą stoi”. Projekt dofinansowywany jest przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności w ramach programu „Działaj lokalnie – wyzwólisz energię społeczną”. Wniosek złożyło nasze Koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, ale do jego realizacji dołączyło wiele osób i innych stowarzyszeń, m.in. Akcja Katolicka, Towarzystwo Miłośników Zarzeczka – tłumaczy Anastazja Żur, prezes strumieńskiej Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Trudno tu szczegółowo wliczyć, jak wiele imprez i pomysłów złożyło się na spotkania z kulturą i tradycją. Ważne, że z owoców tego działania też czerpią wspólnie...

Utopce i dawna izba

– Nasze intensywne przypomnienie przeszłości rozpoczęli-

śmy od reprintu „Dziejów Strumienia” autorstwa ks. Oskara Zawiszy. Bardzo chcieliśmy, żeby ten tekst rzeczywiście stał się lekturą mieszkańców Strumienia. I wtedy po raz pierwszy, z okazji promocji książki, przygotowaliśmy historyczną inscenizację – wspomina Anastazja Żur.

Przygotowane naprędce przedstawienie z udziałem aktorów odtwarzających role historycznych postaci czytających fragmenty książki spodobało się i publiczności, i im samym. Wszyscy przekonali się, jak barwna i ciekawa jest to historia. Może dlatego teraz łatwiej było namówić wszystkich do kolejnych tego typu przedsięwzięć.

Ilustracją do spisanych przez ks. Zawiszę opowieści o utopcach były konkursowe rysunki dzieci. Tak powstała kolejna publikacja przybliżająca miejscową tradycję. Wydane zostały pocztówki ze strumieńskimi zabytkami.

Nawiązaniem do tradycji stały się przeglądy jasełkowe. W pierwszym, w 1999 r., wystąpiły 3 zespoły. W tegorocznych były już 22 grupy – od 3-letnich dzieci po dorosłych.

Przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury udało się stworzyć Izbę Regionalną, wyposażoną w ekspozycje, dzięki którym możliwe stało się przeprowadzanie lekcji edukacji regionalnej. – Tu dzieci słuchają historii Strumienia, razem uczymy się tańca cieszyńskiego, piosenek, smażymy placki ziemniaczane – uczymy się tego, co stanowi naszą korzenie – mówi Anastazja Żur. W opowiadanych przez nią oraz przez Janinę Motylewską i Krystynę Lekką „Gawędach historycznych przy kachloczu” pojawiał się dawny Strumień, coraz bliższy młodzieży. Dopelnieniem były spacerowane szlakiem strumieńskich zabytków.

Jak w Strumieniu odkrywanie historii stało się pomysłem

Na spotkanie



Do młodych adresowana jest kolejna inicjatywa wydawnicza: powstające właśnie opracowanie historycznych tras rowerowych po Żabim Kraju.

Historia nieznaną

Wędrując po okolicznych lasach można czasem natknąć się na zachowane jeszcze z czasów austriackich słupy graniczne. Niektórzy myślą, że to pozostałość rozbiorów. I ze zdziwieniem słuchają o tym, że w Strumieniu i na całym Śląsku Cieszyńskim nie doszło wcale do zaboru, bo te ziemie od wieków znajdowały się we władaniu czeskim, a później austriackim.

Zacząło się jeszcze w czasach dzielnicowego podziału Polski i wewnętrznych konfliktów, kiedy Piastowie śląscy, w tym także cie-

szyńscy, złożyli hołd królowi czeskiemu. Kiedy na początku XVII w. zmarła ostatnia księżna cieszyńska – Lukrecja, na podstawie rodzinnych koligacji ziemie przeszły pod władanie Habsburgów i znalazły się pod kontrolą cesarza Austrii.

W okresie rządów cesarzowej Marii Teresy i jej syna Józefa II doszło do konfliktu między Prusami i Austrią i po walkach Śląsk w XVIII w. został podzielony na część pruską i austriacką. – To tę granicę wyznaczają kamienne słupy graniczne stojące do dziś w lasach wokół Strumienia, Zebrzydowic, Pawłowic – tłumaczy ks. prał. Oskar Kuśka, który przy okazji wspomnienia cesarskiej wizyty wygłosił historyczną gawędę o minionych czasach.

Kiedy nadeszły czasy rozbiorów, Austriacy jako zaborcy po-

em na wspólne budowanie tożsamości współczesnych

e z cesarzem



Cesarz zjechał do Strumienia i Zabłocia z fasonem...

jawili się w położonej na wschód Galicji, ale do rzeki Białki ich obecność była już wcześniej naturalnym dziedzictwem historii.

Cesarskie pamiątki

– Na nagrobku pochowanego w Wiedniu cesarza Józefa II znajduje się napis: „Tu spoczywa człowiek, który przegrał we wszystkich swoich przedsięwzięciach”. I rzeczywiście, pod wieloma względami miał powody do frustracji. Przede wszystkim trudno mu było dorównać do silnych osobowości władców w sąsiednich państwach: Fryderyka w Prusach i carycy Katarzyny w Rosji. Nie cieszył się też udanym życiem rodzinnym – przynajmniej ks. prał. Kuśka.

Cesarz nie mógł się pochwalić sukcesami politycznymi, choć do spraw rządzenia podchodził z rzetelnością. Najmocniej krytykowana była jego koncepcja zależności Kościoła od władzy państwowej, kasaacja wielu zakonów, narzucanie rozwiązań regulujących sprawy religii.

TRZEBA POKOCHAĆ...



– Nasze Koło skupia ludzi różnych zawodów i w różnym wieku – ponad 80 członków. Najbardziej zależy nam na tym, by mieszkańcy pokochali swoje miasto, umieli doszukać się jego pięknych zakątków, historii. Chodzi o to, byśmy umieli wracać do tradycji, zachwycać się rodzinnymi stronami, szczeni się nimi. To odbywa się na różne sposoby. Jednym z nich było popularyzowanie języka: konkursy gwarowe. Chodziło o to, by gwara przestawała być czymś wstydlivym, podobnie jak strój regionalny. To była bardzo pilna potrzeba. Kiedyś jedna z dziewczynek przyszła w stroju założonym tyłem do przodu, bo nikt w domu nie pamiętał, jak należy go nosić! Więc mówiliśmy – oczywiście w strojach – i dziś nikt już nie ma wątpliwości, jak się ubrać, a poziom konkursowych wystąpień jest coraz wyższy.

ANASTAZJA ŻUR,

prezes Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Strumieniu

– Nie możemy nie widzieć błędów józefinizmu. Obiektywnie należy jednak równocześnie zauważyć, że z funduszu powstały kościoły w wielu miejscowościach Śląska Cieszyńskiego, m. in. w Strumieniu, Brennej, Górkach Wielkich, Pięścucu, Skoczowie, Zebrzydowicach, Zarzeczcu, Istebnej, Jasienicy, Rudzicy, Zabrzegu, Ustroniu. Trzeba także pod uwagę, że właśnie w tych kościołach językiem modlitwy był język polski, którym mówiła większość tutejszych mieszkańców. Po polsku nauczano też w szkołach parafialnych, choć językiem urzędowym była łacina, a później czeski albo niemiecki. Dzięki Bożej pomocy były więc i dobre strony tych zmian... – zaznacza ks. prał. Kuśka.

Żaden inny władca do Strumienia nie zawiątał, nie nocował tu, a cesarz Józef II, w odpowiedzi na prośbę zarzeczian pragnących własnego kościoła, zdecydował się osobiście obejrzeć teren i wskazać, gdzie stanie świątynia, gdzie szkoła, gdzie plebania – a w ślad za tym wskazaniem poszły przekazane później na budowę pieniądze.

W opowieściach mieszkańców zachowały się jego rozmowa z kobietami w Zabłociu, zastanawiająco bezpośrednia i pozbawiona oficjalnego charakteru. Może to zachęta, by lepiej poznać historię samego cesarza, a przez to zrozumieć, co się wtedy działo w Strumieniu...

Owoce tamtej wizyty – oprócz kościołów w Zarzeczcu i Strumieniu – stało się też potwierdzenie praw miejskich Strumienia i herbu, przedstawiającego orła i św. Barbarę, patronkę miasta. Pokłosiem są też szczególne dokumenty: skierowana tylko do Strumie-



Fragment parafialnej ekspozycji historycznej

nia cesarska instrukcja pożarnicza, zarządzenia dla urzędników oraz szczegółowe zasady organizacji życia kościelnego. To za czasów cesarza Józefa II strumieński rynek otoczyły murowane kamieniczki, piękne do dzisiaj.

Na pewno warto wiedzieć o tym wszystkim, by – przy całej złożoności historii i tradycji – zrozumieć, dlaczego na tym rynku witano monarchę i kiedyś, i w 2007 roku... ■



**MOIM
ZDANIEM**

KS. PRAŁ. OSKAR KUŚKA

dziekan strumieński

Historię trzeba znać. Znajomość historii, ludzi, którzy tu byli przed nami, jest bardzo ważna dla naszej własnej świadomości. Dzięki temu lepiej rozumiemy choćby wymowę faktu, że pomimo tylu lat pozostawania poza strukturami państwa polskiego tutejsza ludność w 80 procentach pozostała polska. Cieszę się, że tę troskę o poznanie przeszłości podjęło tyle osób, że przynosi coraz lepsze efekty. Również w naszym parafialnym miesięczniku regularnie ukazują się teksty na temat przeszłości strumieńskiej małej Ojczyzny. We współpracy z Akcją Katolicką przygotowujemy eksponowane w kościele prezentacje historyczne. Obecnie przybliżamy w ten sposób sylwetki kapłanów, którzy z tego terenu pochodzą. Chcemy w przyszłości zebrać ten materiał w jakąś publikację i ocalić pamięć o nich.

Dzieci z Mołdawii – gośćmi „Ignis”

Bieda nie chce odejść

W ośrodku rekolekcyjnym w Pogórze zakończyła już swój wypoczynek pierwsza grupa dzieci, podejmowanych podczas tych wakacji przez Stowarzyszenie Charytatywno-Opiekuńcze „Ignis”. Wkrótce przyjadą następne: z Białorusi, Kalwarii Zebrzydowskiej, Mysłowic...

Pod opieką niestrudzonej wychowawczynie – Magdaleny Miotły – mołdawskie dzieci przyjechały z różnych miejscowości: Kiszyniowa, Styrczy, Grigorówki.

Pani Magda ma dziś 82 lata i ze swojej emerytury z trudem może opłacić czynsz.

Opowiada, jak ludziom, którzy nie są w stanie z małych emerytur opłacić wszystkich rachunków, odcina się prąd, wodę, wyrzuca z mieszkań. Wiele jest zdolnych dzieci, których nie stać na naukę.

Ona sama jest muzykiem, w Kiszyniowie pracuje nadal jako nauczycielka w dwóch szkołach, bo inaczej nie byłaby w stanie się utrzymać. I co roku przywozi do Polski grupę dzieci, żeby pokazać im Polskę, żeby poznały Kościół.

– W tym roku było to trudniejsze niż zwykle, bo wprowadza się coraz więcej formalności, od każdego dziecka urzędnicy żądają imiennego zaproszenia. Jak mam to wszystko załatwić, kiedy dzieci mieszkają w miastach oddalonych nie raz i o 200 kilometrów – żali się pani Magda.

Polska lekcja wiary

Ale zaraz uśmiecha się na wspomnienie tego czasu, który dzieci mogły spędzić w Polsce. Tak jak co roku od dwunastu już lat o organizację i sfinansowanie tych wakacji stara się stowarzyszenie „Ignis”. Tym razem pomogli też liczni darczyńcy, m.in. parafianie z Jaworza ze swoim proboszczem,



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

ks. kan. Adamem Gramatyką, poseł Tadeusz Kopeć, cieszyńskie Starostwo Powiatowe, hurtownia słodyczy „Lakoć”.

Pod opieką zawsze im życzliwego prezesa „Ignis”, ks. kan. Ignacego Czadera, goście z Mołdawii jeździli na wycieczki po Beskidach. W tegorocznej lekcji wiary, bo tak pani Magda traktuje każdy wakacyjny przyjazd z dziećmi do Polski, pojawiły się punkty niezbędne: byli na Kaplicówce, w Piekarach Śląskich, Kalwarii Zebrzydowskiej, katowickiej katedrze, gościli w seminarium duchownym w Katowicach.

Zagrali na jubileuszowej diecezjalnej Mszy św. z okazji 60-lecia kapłaństwa ks. kan. Franciszka Straucha. Po spotkaniu z diecezjalną zelatorką Apostolstwa Dobrej Śmierci, Lidią Greń-Wajdzik, postanowili zaangażować się w propagowanie tej modlitwy u siebie.

– Mnie zależy na tym, żeby w Kościele były dzieci – przyznaje pani Magda. – I cała moja radość, kiedy widzę, że co roku ich przybywa. Od pierwszych

Pani Magda i najmłodszy z jej podopiecznych. Od lat – z pomocą „Ignis” – prowadzi ich do Boga...

przyjazdów do Polski było tak, że po kilku z nich przystępowało do Pierwszej Komunii Świętej, chłopcy zostawali ministrantami. Dziś w samym Kiszyniowie w naszej parafii mamy kilkunastu ministrantów, a do Pierwszej Komunii przystępuje coraz więcej dzieci. W tym roku było ich kilkanaścioro. I one pozostają, widać je na co dzień.

Dumna jestem z tych, które sama przed laty przygotowywałam do Pierwszej Komunii. Dziś kończą uniwersytety i nadal są w Kościele, modlą się, wierzą – podkreśla z dumą.

Feliks przyjechał z Kiszyniowa, ma 9 lat. W Polsce był pierwszy raz, a języka polskiego, którym nie potrafią mówić już jego rodzice (zna go tylko mieszkająca na Ukrainie prababcia – Polka) nauczył się w szkole. – Co mi się najbardziej tu podobało? Przede wszystkim porządek i czystość – stwierdza stanowczo. Pilnie obserwuje ludzi w kościołach, na ulicach. Kiedy ktoś uśmiecha się do niego, odpowiada nieśmiało uśmiechem... **TM**

Zaproszenia

URODZINY ŚW. ELŻBIETY

W związku z 800. rocznicą urodzin św. Elżbiety Węgierskiej w cieszyńskim kościele św. Elżbiety 28 lipca o godz. 15.00 biskup Tadeusz Rakoczy przewodniczyć będzie uroczystej jubileuszowej Eucharystii. Św. Elżbieta urodziła się w 1207 r. Po śmierci męża założyła w Marburgu szpital i jako franciszkańska tercjarka oddała się posłudze chorym i ubóstwie. Zmarła, mając 24 lata.

WAKACYJNY KONKURS

„Chrońmy przyrodę” – pod takim hasłem przez całe wakacje Książnica Beskidzka zaprasza wszystkie dzieci do udziału w konkursie plastycznym na plakat ekologiczny. Zadanie konkursowe polega na wykonaniu dowolną techniką plakatu przynajmniej w formacie A3. Plakat nie może być wcześniej nigdzie publikowany, a jego autor nie może mieć więcej niż 14 lat. Zgłoszone prace trzeba złożyć w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej, przy ulicy Słowackiego 17, najpóźniej do 24 sierpnia. Należy je koniecznie opisać, podając imię i nazwisko autora, adres domowy, adres szkoły i klasę, wiek i telefon. Ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród odbędzie się 30 sierpnia o 11.00 w Książnicy Beskidzkiej. Szczegółowe informacje pod nr. telefonu 822 82 21 w. 246 oraz na www.książnica.bielsko.pl.

NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł Beskidów,
ul. Św. Jana
Chrzczelicy 14;
43-346 Bielsko-Biała,
tel.: 033 821 20 00,
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002
0168 0446,
www.aniolbeskidow.pl;
e-mail:
radio@diecezja.bielsko.pl.
„Gość Niedzielnny”
w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę o 9.00
i 19.00.



Oazowy „Tydzień z Bogiem” w Glince

Uśmiechnij się do Pana Boga!

Sonda

DO JEZUSA PROWADZI

MARYSIA MAREK,
MODERATORKA OAZY W GLINCIE



– Prowadzimy z dziećmi różne gry i zabawy – i razem wychwalamy Pana Jezusa. „Tydzień z Bogiem” po raz pierwszy odbył się zimą i już wtedy zobaczyliśmy, jak wielką radość sprawił dzieciom. Przekonaaliśmy się, że jest to potrzebne, i od razu postanowiliśmy, że podczas wakacji znowu go zorganizujemy. Wszystko zaczyna się od Pana Jezusa – i do Jezusa prowadzi.

ANIA KUBIESA,
ANIMATORKA OAZY W GLINCIE



– Razem z dziećmi tańczymy, śpiewamy, razem wychwalamy Pana Boga. I widać, jak im wszystkim podoba się ta nauka – że można się bawić i przez to dawać świadectwo swojej wiary. Bardzo nam samym w przygotowaniu do tego tygodnia pomogła wyprawa na Lednicę. Było to dla nas wielkie przeżycie.

HALINA MIKULA z GLINKI



– Starałam się pomóc w organizacji „Tygodnia z Bogiem”, bo dla mnie samej była to wielka radość widzieć, jak cieszą się dzieci i jak młodzież się o nie troszczy. Myślę, że możemy być dumni z tego, jak wywiązywała się z przyjętych obowiązków, pociągając przy tym innych do troski o dzieci. Dlatego w tę akcję zaangażowało się tak wiele osób, które też zapragnęły pomóc, jak tylko mogą najlepiej.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Z tym apelem do najmłodszych parafian w Ujsołach i Glince przez tydzień nieustannie zwracała się oazowa młodzież wraz ze swym opiekunem ks. Sebastian Pomperem. I nie był to apel bez odpowiedzi...

To była już druga akcja „Tydzień z Panem Bogiem” dla dzieci z parafii św. Józefa w Ujsołach. Równoległe w Ujsołach i Glince, przy kaplicy filialnej, organizowane były spotkania przybliżające Boga dzieciom przez zabawę i modlitwę. Na miejscu, dzięki ofiarności parafian, dzieci mogły codziennie zjeść posiłek.

Tym razem dzięki pomocy parafian udało się też zorganizować darmowe wycieczki: do Ustronia – do Leśnego Parku Niepodzianek i do Figłoparku w Bielsku-Białej. – Odwiedziliśmy też w Jaworzu dom pana Czadera, gdzie widzieliśmy m.in. wspaniałą kolekcję motyli i piękne rzeźby – wyliczają najmłodszy.

Nie trzeba pytać, jak się im podoba, bo roztańczona i rozśpiewana gromada swoją obecnością dawała najlepszą odpowiedź. Przychodzili tylko ci, którzy chcieli – i tak padł rekord: w spotkaniach w Glince uczestniczyło aż 49 dzieci, w Ujsołach było ich 37.

Oaza zaprasza

Młodzież oazowa przez cały rok przygotowywała się do tego, by mogła dzielić się wiarą. Wcześniej były też koncerty ewange-

lizacyjne, które przygotowała z okazji drugiej rocznicy śmierci sługi Bożego Jana Pawła II.

– Teraz jest radość, że tak widoczne są owoce. Wspaniale się sprawdzają w roli opiekunów i tych, którzy mają dać przykład. Cieszy, że mamy w naszej parafii takich współczesnych apostołów. Tydzień był zarówno dla dzieci, jak i dla młodzieży dobrą okazją do nauki, jak można wykorzystać czas wolny. Przede wszystkim jednak przekonały się, jaką radość może dać zabawa połączona z wyznawaniem wiary – mówi ks. Sebastian.

– Kiedy widać radość dzieci, sami się cieszymy – przyznają oazowicze i podkreślają: Mamy kochanych parafian. Gdyby nie ofiarność ludzi, nie byłoby nas stać na wyjazdy, a wiemy, że dla większości dzieci to będą jedyną wakacyjną atrakcją. Dzieci były tak szczęśliwe, a my mogliśmy wcielać w życie nasze pomysły, dlatego że mieliśmy wokół siebie tylu ludzi, którzy chcieli nam pomagać. Dziękujemy też dyrektor Marii Kotys za gościnę w Szkole Podstawowej w Glince, gdzie odbywały się spotkania.

– Razem pokazujemy dzieciom, jak można chwalić Pana Boga i iść do Niego – śpiewając, tańcząc czy grając w piłkę. A oazowicze mają przy tym tyle zapału, że każdy może się od nich uczyć Pana Jezusa – dodaje ks. Pomper.

Lednicki taniec doskonale udaje się też na szkolnym boisku w Glince – przekonują oazowicze

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

JESTEM DUMNY

KS. SEBASTIAN POMPER,
MODERATOR OAZY W PARAFII
W UJSOŁACH



– W Ruchu Światło-Życie często przypomina się, że dążymy drogą do doskonałości chrześcijańskiej i że Kościół jest wspólnotą. W tym działaniu ta wspólnota wspaniale się objawia... Kiedy podczas wycieczki w Ustroniu szliśmy leśną dróżką, każdy z opiekunów miał obok siebie pięcioro dzieci, o które się troszczył. Widok trzymających się za ręce i podążających tą samą drogą był obrazem tej konkretnej realizacji przykazania miłości. I potwierdzeniem świadomości młodych, że nie są sami, że obok nich znajdują się ludzie, którzy potrzebują wsparcia. Jestem naprawdę dumny, że mam wokół siebie taką młodzież!

■ R E K L A M A ■

www.profinanse.pl

profinanse
centrum zysków

Kredyty

Gotówkowe

Konsolidacyjne

Hipoteczne

Bielsko-Biała
ul. Mickiewicza 40, tel. 033/816 94 17
ul. Stojalowskiego 48, tel. 033/499 27 88

Pszczyna
ul. Korczaka 1, tel. 032/447 04 30

Żywiec
ul. Sienkiewicza 4/1, tel. 033 860 25 77

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA
 Parafia św. Józefa w Janowicach – budowniczości kościoła parafialnego

Znak wiary i pracowitości

Ćwierć wieku zmagañ, ofiar i prac dzieli rozpoczęcie budowy kościoła w Janowicach – na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia – i jego konsekrację w 2007 roku.

Aktu oddania świątyni na wyłączną służbę Bożą dokonał biskup Tadeusz Rakoczy w sobotę 7 lipca. Wraz z nim przy ołtarzu stanął budowniczy kościoła i pierwszy proboszcz janowicki ks. kan. Eugeniusz Stopka, oraz pochodzący z Janowic i wielce zasłużony dla tworzenia parafii ks. Eugeniusz Góra.

Symbol pracy

Wiele elementów składa się na liturgię obrzędu poświęcenia: pokropienie, namaszczenie i okadzenie ołtarza oraz ścian świątyni, uroczyste zapalenie światła, przyozdobienie prezbiterium, odpowiednio dobrane czytania biblijne, modlitwy i śpiewy. Żadnego z tych elementów nie zabrakło w Janowicach.

Ale pojawił się jeszcze jeden znak – drobny, lecz zawierający ogromny ładunek symboliczny: oto procesję z darami otwarli parafianie, niosący na tacy strug, młotek i kielnię. Przyniesione w następnej kolejności naczynia i szaty litur-

W obecności licznych kapłanów i wiernych podczas uroczystości konsekracyjnej wodą święconą pokropione zostały ołtarz i ściany kościoła



ZDJĘCIA: KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

giczne oraz chleb i wino poprzedziły znaki murarzy i cieśli – budowniczych kościoła – robotników, których pracy Janowice zawdzięczają swój kościół.

Namaszczenia i okadzenia ołtarza w janowickiej świątyni dokonał biskup Tadeusz Rakoczy

stępnego dnia w takim tempie, że dokładnie rok później – znów pierwszego maja – metropolita krakowski ustanowił w Janowicach samodzielną parafię.

Szczególny patron

Zapewne tak wielkie zaangażowanie wiernych w budowę, nie tylko przez modlitwy i ofiary, ale także własnoręczną pracę, jest efektem opieki patrona parafii św. Józefa Robotnika. To właśnie w jego wspomnienie janowiczanie uzyskali upragnione zezwolenie na kościół. 1 maja 1982 roku kard. Franciszek Macharski poświęcił plac pod budowę kościoła. Prace ruszyły na-

Budowanie wspólnoty

Budowanie świątyni trwało ćwierć wieku. Po pracach budowlanych przyszedł czas ozdabiania, wykańczania detali, wyposażenia kościoła w ławki, konfesjonały, stacje Męki Pańskiej, chrzcielnicę, ołtarz. Wszystko to już w Janowicach jest. Ale po budowaniu zostały jeszcze inne ślady – niewidzialne.

Budowa zintegrowała mieszkańców, którzy wcześniej należeli do parafii w Bestwinie, ale – ze względu na położenie domostw – chodzili do kościoła także do Starej Wsi, Pisarzowic, a nawet Halcnowa.

Dziś spotykają się razem. Mają wspólną tradycję: odpust na Matkę Boską Częstochowską, wrześniowe dożynki z barwnymi korowodami, muzyką, śpiewem i słynnymi w okolicy kołaczami, łowieckie Hubertowiny w pierwszą niedzielę listopada, spotkania na modlitwie strażaków i górników.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

W MOJEJ OPINII

KS. KAN. EUGENIUSZ STOPKA, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. JÓZEFA W JANOWICACH

– W 1980 roku, jako wikariusz w Bestwinie, zostałem oddelegowany do tworzenia ośrodka duszpasterskiego w Janowicach. Rok później już tutaj zamieszkałem. Jestem więc z mieszkańcami Janowic od początku tworzenia kościoła i parafii. Uroczystość konsekracji kościoła jest ukoronowaniem naszych wieloletnich wysiłków i prac. Poprzez nią oddajemy Bogu owoce naszego trudu. Spełniło się pragnienie wielu pokoleń mieszkańców tej ziemi.



Dzięki wysiłkowi parafian nasza świątynia z roku na rok nabierała nowego blasku. Myślę, że kolejne pokolenia powinny widzieć w niej potrójne świadectwo. Najpierw silnej wiary w Boga, dalej – pragnienia posiadania własnego kościoła i wreszcie pracowitości i ofiarności mieszkańców Janowic przełomu wieków i tysiącleci. Wśród nich szczególne miejsce zajmują pochodzący z Janowic ks. prałat Eugeniusz Góra, który jest z nami i duchowo wspiera swoich rodaków we wszelkich zbożnych poczynaniach.

Do wmurowanego w ścianie kościoła kamienia węgielnego, który ponad ćwierć wieku temu poświęcił w Watykanie Jan Paweł II, z okazji tegorocznej uroczystości dołączyliśmy podpisaną przez uczestników uroczystości uroczysty akt konsekracyjny. Znalazł się on w wejściu kościoła, a miejsce, gdzie go złożono, upamiętnia specjalna tablica.

